

# Mela Koteluk, Stan dusz

Dziś biorę pierwszy oddech krzykiem  
Tym który rozrywa pierś  
Do nóg wpływa krwawa fala  
Zielonych światła estakada

Stan dusz nie maleje  
Na słuch wybrałam ciebie  
By móc zatańczyć jeszcze raz  
Zatańczyć jeszcze

Stopy większości naszych myśli  
Rozgrzeją lukier nieruchomych rzek  
Twój kolor mnie oznacza  
Ogniskuje  
Jak stan który istniał  
Zanim zniknął gdzieś

Stan dusz nie maleje  
Na słuch wybrałam ciebie  
By móc zatańczyć jeszcze raz  
Zatańczyć jeszcze

Bo my robimy sobie miejsce  
Nowych szans przekazujemy ogień  
Budujemy ciała w zależności  
Od odruchu  
Który ma uleczyć nas

Stan dusz nie maleje  
Na słuch wybrałam ciebie  
By móc zatańczyć jeszcze raz  
Zatańczyć jeszcze

Stan dusz nie maleje  
Na słuch wybrałam ciebie  
I ten ktoś  
Który wywował mnie  
Ze stu milionów podniesionych rąk

To ty  
To ta sama kropla  
W której będę się przeglądać